Rok V. Nr. 45.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1876.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 4 stycznia.

W sobotę na przedstawieniu „Gałganducha" teatr był pełny tak, że do miejsc nienumerowanych zabrakło biletów. Huczne oklaski zbierali artyści pp. Eker i Morozowicz.

* * *

W niedzielę na przedstawieniu dramatu „Chata pod lasem", danem zamiast operetki, „Giroflé-Girofla", teatr znowu był pełny, i trząsł się od oklasków, jakiemi obsypywano grę artystów, mianowicie pp. Hoffmann, Parżnicką, Szymańskiego i Podwyszyńskiego.

* * *

Niedzielna pierwsza maskarada jak to zwykle bywa, nie była liczną. Słyszeliśmy, że na drugą maskaradę, która odbędzie się we czwartek, wybiera się wiele osób.

* * *

Odbyła się czytana próba z dramatu Juliana z Poradowa: „Wesele Zdobywcy", uwieńczonego trzecią nagrodą na konkursie dramatycznym krakowskim, który ukaże się niezadługo na benefis naszej ulubionej artystki, pani Parżnickiej.

* * *

P. Sabowski przełożył dla sceny krakowskiej komedyę Dumasa (syna): „Syn naturalny".

TEATRA POLSKIE.

Warszawa. Na scenie tamtejszej odbywają się ciągle próby z komedyi p. Lubowskiego: Gonitwy. Wkrótce mają tamże przedstawić komedyę p. Asnyka: Gałązka Heliotropu i komedyjkę z niemieckiego p. t. Nieoszlifowany Brylant. Opera włoska wystawi niebawem Roberta Djabła.

Poznań. Artyści tego teatru odegrali z wielkiem powodzeniem komedyę Fredry: Damy i Huzary. P. Brzechffa od nowego roku przestała należeć do towarzystwa teatru poznańskiego. Przedstawiono komedyjkę: Poznańskie Zaloty, która nie podobała się, jak pisze „Dziennik Poznański".

Wiadomości artystyczne.

Miłośnik muzyki Negocyant Samuel Wood, ośmdziesięcioletni kawaler, jedyny właściciel ogromnego majątku i naczelnik firmy handlowej, prowadzącej interesa na wielką skalę w Nowym Jorku, zamierza wystawić i urządzić własnym kosztem konserwatoryum muzyczne w tem mieście, oraz ma zapisać w testamencie kilka milionów dolarów na rzecz tej instytucyi. Rada administracyjna została już zawiązaną i wkrótce obejmie pod swój zarząd plac przeznaczony na konserwatoryum w tak zwanym Parku Centralnym. Projektowany budynek według planu p. Wood stanie się ozdobą parku, a tem samem posłuży i do upiększenia miasta. Fundusze pozostałe po ukończeniu budowy zakładu, będą obrócone na wynagrodzenie pracy najznakomitszych nauczycieli muzyki, z Ameryki i z Europy, którym powierzone będą wykłady, tudzież na stypendya dla zdolnych uczniów niemających środków do kształcenia swego talentu.

Inseraty.

MONSIEUR DUMAIRE

poleca się szanownej publiczności przy nadchodzącym karnawale, prosząc o dalsze względy, jakiemi go dotąd zaszczycano;

kamelie, kwiaty,

PIĘKNE BUKIETY I KRZEWY,

po umiarkowanych i przystępnych cenach.

Prócz tego KANTOR

bon i guwernantek.

ulica Grodzka Nr. 67.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

LUBLIN.

(Ciąg dalszy).

Inną młodzież odegrała r. 1638 sztukę p.t. Opisanie krótkie aktiej z dziejów kościelnych i kronik polskich wybranej; o chwalebnym męczeństwie Św. Stanisława, Biskupa. Pisał ją Brodowski Ignacy, graną była podczas sądów trybunalskich.

Przez dwa dni grali sześcioaktową sztukę Jezuici w r. 1640 p. t.: Kościół w tym wieku sta lat od herezyej obroniony przez zakon S. J. Grające tu państwa, królowie, zakony, mądrość, wieczność, kościoły, dążą do jednego, to jest: do apoteozy Jezuitów.

Jest program dyalogu z r. 1667 pod tytułem: Zwycięztwa tryumfalne, dla jednego przymierza poprzysiężonego niezachowania od trybunału sprawiedliwości boskiej krwią zwycięzcę zkasowane. Abo Władysław III. król polski y węgierski przed obiecanym pogaństwu pokojem, zawsze zwycięzca Turków, po przymierzu niezachowanym od nichże pod Warną porażony, dany na publiczny widok, przy J. O. trybunale koron. polskim. Dla dowodney z Turczynem wygraney, ieśli nam Paktow niedochowa, w Lubelskim Collegium Soc. Jesu. Roku pańs. 1667 dnia 3go lipca. W Lublinie w Drukarni Stanisława Krosuńskiego.

W r. 1751. Pruszyński Franc., prof. filozofii w szkołach O trogskich wydał tragedyą: Tymoklia tryumfująca nad chciwością cnoty, ciekawą rewolucyą zawierająca, z francuskiego (wierszem) wytłumaczona.

Sztukę tę dano na aplauz maryazu porządanego europejskim tronom to jest na ślub Jana Kaj. Jabłonowskiego z Anną Sapieżanka. Dołączono do sztuki rysunek trofeów familii Jabłonowskich.

Tegoż roku Stan. Sadowski przedstawił na sali szkól jezuickich drukowaną tragedyą p.t. Peomer król król Messyński, na cześć Antoniego Debolego, deputata bełzkiego. Przedmiot sztuki czerpany ze Scypiona Maffeja. Nikander zmusił króla Peomera do zapewnienia jemu następstwa do tronu. Król strapiony wstępuje do świątyni bogów. Tam spotyka syna swego Irefila, o którym sądzono, iż był poległ. Wówczas Irefil zabija tyrana Nikandra i otrzymuje tron ojcowski. Miała ta sztuka pewne powodzenie, skoro ją jeszcze w r. 1761 ponownie w Krożach wystawiono. Roku 1753 drukował tu i wystawiał Wojc. Męciński tragedyą Regulus.

W r. 1757 pojawiają się w Lublinie komedye Bohomolca. Od niego datuje się rzeczywista tegoczesna komedya polska, jest on humorystą zakroju szczeropolskiego, a jak się o nim Micler wyraża, polskim Molierem i Terencyuszem. Studyum o jego komedyach podałem w Rozmaitościach 1858 r.

W r. 1785 pojawia się komedya tłumaczona przez Fel. Wereszczyńskiego, sędzica ziemskiego Chełmskiego, p. t. Rywal opiekun zawstydzony, kom w 5 a. świadcząca, iż w tym czasie już kiełkował zarodek komedyi świeckiej w Lublinie, komedyi niewyrosłej na deskach szkolnych i z pod piór jezuitów. Jakoż był to już owoc pobytu Truskolawskich i Owsińskich, którzy w r. 1783 bawiąc w Lublinie zaszczepili zamiłowanie teatru. Ściągnął ich tegoż roku Bogusławski do Warszawy, lecz gdy tam nie wiodło się kompanii, rozproszonej trupy część pewna, wróciła w roku 1784 do Lublina i uorganizowała się na nowo. Trupa ta grywa jeszcze w r. 1786 Ozdobą jej byli: panna Werter, następnie jako pani Rutkowska występująca, Szymański i Mierzyński. Ci trzej wydalili się na zimę do Wilna, wróciwszy pod sztandar Bogusławskiego W r. 1794 w kompanii teatralnej był Jan Szymański z żoną. Opuścili w r. 1798 Lublin, udawszy się du Grodna.

Po rozbiorowe czasy nie sprzyjały scenicznym zabawom. Sala Parysowskiego pałacu, zakupionego później przez Gromana, bywała często osamotniona, a gdy w r. 1803 nawiedził Lublin wielki pożar i gdy germanizacyjny prąd austryacki, zawładnął miastem, nie nie było gdzie i komu grywać. Ostała się tylko wędrowna trupa przybyszów niemieckich, którzy w sali pałacu biskupiego tuż przy klasztorze Bernardynek, grywała na pociechę armii urzędników cudzoziemskiego autoramentu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastaz Mastalski.* W drukarni „CZASU" w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Abonament Nr. 8. Nr. porządkowy 45.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 4 Stycznia 1876 r.

Po raz pierwszy

Komedya w 4 aktach, prozą przez W. Sardou, tłumaczył Arkadyusz Kleczewski:

NITKA JEDWABIU

OSOBY:

Quentin	Pan Szymański.	Klara	Pani Parżnicka.
Jonathan	Pan Podwyszyński.	Pani Toupart	Pani Wolska.
Toupart	Pan Morozowicz.	Pani Lahorie	Panna Wojnowska.
Lazarowicz	Pan Roman.	Debora	Pani Kwiecińska.
Lachapelle	Pan Sobiesław.	Gabryella	Panna Kwiatyńska.
Jan	Pan Bogucki.	Joanna	Panna Biron.

Rzecz dzieje się w 1 akcie w Paryżu, w 2, 3 i 4 w Marvile pod Havrem.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^go^ piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowéj lub I^go^ piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.